

Rafał Ziemba
(Edynburg)

Czechosłowacki rock w poszukiwaniu własnej tożsamości (lata 1968–1982)

Kiedy pod koniec lat sześćdziesiątych XX wieku na całym świecie zapanowała moda na rock, „demoludy” nie były wyjątkiem. I tak jak wszędzie indziej, moda ta stała się wyrazem buntu lub („tylko” albo „aż”) namiastką wolności, którą młodzi starali się dla siebie wywalczyć. Polacy, mimo tego, że zarówno z Czechami, jak i Słowakami mają wiele wspólnego, w tym czasie zajęci własnymi problemami odwrócili głowę, starając się nie patrzeć – lub wręcz nie mogąc patrzeć – na to co działo się w ówczesnej Czechosłowacji. Przy okazji przestali słuchać. A było czego...

W niniejszym tekście, chciałbym nadrobić trochę tę stratę i w miarę możliwości przybliżyć najznamienitsze czechosłowackie zespoły wykonujące muzykę rockową. U nas niesłusznie zapomniane lub zupełnie nieznane, zasłużyły jednak swym kunsztem artystycznym na małą rewitalizację. Mowa będzie o złotych latach (1968-1982) czechosłowackiego rocka, najważniejszych artystach i ich znakomitych płytach.

Poczynając od dwóch stolic, czyli Pragi i Bratysławy, postaram się stopniowo przybliżać artystów rockowych – mniej lub bardziej wybitnych, ale zawsze niezależnych. Trochę „skacząc” pomiędzy stylami i gatunkami, nieco na zasadzie wyliczanki, przejdziemy przez rock psychodeliczny, blues rock, awangardę, jazz-rock, hard rock oraz rock progresywny i wszystkie inne gatunki znajdujące się gdzieś pomiędzy wymienionymi. Wspomnę o wielkich zespołach takich jak The Blue Effect, Prúdy, Collegium Musicum i Fermáta oraz o tych nieco mniej znanych jak Gattch, Bohemia czy Mahagon. Znajdzie się tu również miejsce na wymienienie z imienia kilku znakomitych muzyków takich, jak Radim Hladik czy Marián Varga.

Zjednoczone, *bratnie* narody Czechów i Słowaków w latach komunizmu tworzyły jedno państwo – Czechosłowację. Kraj, który Polakom kojarzył się (i dziś niewiele się w tej kwestii zmieniło) z piwem, knedlikami, zabawnym językiem, czekoladą Studentską, Lentilkami, Krecikiem i filmami komediowymi. Tym, którzy nieco lepiej orientują się w historii przychodzą pewnie na myśl batalie o Śląsk Cieszyński, reformator Jana Hus lub

z nowszych już dziejów: Haszek, Hrabal, Kundera, Patoczka, czy wreszcie interwencja sowiecka w roku 1968.

W tym samym czasie, kiedy miała miejsce wspomniana ingerencja zbrojna, na świecie coraz większą popularność zaczęła zdobywać muzyka i kultura rockowa. Ponieważ w Polsce wykonawców nie było wielu, a ponadto mieli oni problem, aby przebić się ze swoją twórczością, zaczęliśmy sięgać po inne rockowe grupy z „bloku”. Wiadomo – muzyka anglosaska nie była przez władze mile widziana, ale już rock z Węgier czy Jugosławii jak najbardziej. Omega, Locomotiv GT czy Bijelo Dugme były u nas bardzo znane i cenione. Natomiast niezwykle ciekawa, rozwinięta i różnorodna scena rockowa Czechosłowacji, za początek której można by uznać feralny rok 1968, pozostaje do dziś dla wielu dużą niewiadomą.

Obecnie, po ponad czterdziestu latach, rozdzielanie rockowej historii obu narodów wydaje się tyleż bezzasadne, co i niemożliwe. Składy grup były w tamtym czasie bardzo płynne i w obrębie jednego państwa nie miało wielkiego znaczenia, czy gra się tylko z muzykami czeskimi czy wyłącznie słowackimi. W realiach tamtej kultury muzycznej, oba narody przenikały się do tego stopnia, że nawet teraz w sklepach muzycznych istnieje jedna kategoria obejmująca twórczość czechosłowackich artystów.

Pierwszym z ważnych, dziś najbardziej znanym (przynajmniej z nazwy), był praski zespół The Plastic People Of The Universe. Grupa powstała w 1968 roku i już od samego początku swego istnienia wzbudzała ogromne kontrowersje wśród fanów oraz budziła niepokój ówczesnych władz. Przede wszystkim The Plastic People Of The Universe rozwijali się zupełnie inaczej od niemal wszystkich pozostałych zespołów z tamtego okresu. Całkowicie pominięli w swej twórczości elementy beatu, popu czy baroque rocka (nurt w którym specjalizowali się na przykład Skaldowie), nie dali się omamić hippisowskiej psychodelii, a rock progresywny uznali najwyraźniej za zbyt pompacyjny i nudny. Plastic od razu postawili na coś bardziej podziemnego i elitarnego. Zapatrzeni w Lou Reed'a i jego Velvet Underground, postanowili wkroczyć na ścieżkę awangardowego rocka. Zespół początkowo grał prawie same covery nowojorczyków, jednak szybko przygotował własny materiał. Teksty do swoich utworów zapożyczyli od rodzimego poety i filozofa Egona Bondy, który dzięki książkom Hrabala stał się postacią kultową, wręcz legendarną. Tematyka wierszy Egona Bondiego krążyła stale wokół seksu, perwersji, fekaliów – wszystkich tematów tabu, jakie tylko mógł sobie komunistyczny rząd wyobrazić. Pasowały one jak ulał do pełnej zgrzytów, dysonansów i pogłosów muzyki The Plastic People Of The Universe. Grupa szybko dostała oficjalny zakaz grania koncertów, co sprawiło, że jej występy równie prędko zmieniły się w polityczne manifestacje. Dochodziło do kuriozalnych wręcz sytuacji, kiedy po koncercie Plastic na miejsce przyjeżdżała milicja, by dosłownie zrównać z ziemią (spalić) miejsce, w którym odbywał się występ. Przy takich formach represji aresztowania muzyków na 48 godzin wydają się brzmieć jak bajka.

Pierwszy album The Plastic People Of The Universe, zatytułowany prześmiewczo *Egon Bondy's Happy Hearts Club Banned* (oczywista aluzja do albumu The Beatles *Sgt. Pepper's Lonely Hearts Club Band* z 1967 roku), ukazał się dopiero w 1978. Oczywiście nie stało się to w Czechach. Cudem przemyczone taśmy zostały wytlócone w Irlandii i dopiero stamtąd, szczelnie maskowane, wysyłane były do Czechosłowacji. Nagrania, które się na nim znalazły, pochodziły w głównej mierze z koncertów, jako że do studia

nagraniowego zespół nie miał wstępu.

The Plastic People Of The Universe istnieją do dziś, pomimo licznych i częstych zmian w składzie. Grupa ma już status kultowej, jej albumy są często wznawiane, doczekała się nawet filmów dokumentalnych na swój temat (jeden z nich wyświetlany był w TVP Kultura). Żaden szanujący się autor, piszący o współczesnej historii Czech, nie może pominąć wkładu grupy w faktyczną walkę z reżimem, gdyż jest on nie do przecenienia.

Teraz przeniesiemy się do drugiej stolicy. Bratysława to piękne miasto, które pozostaje jednak w cieniu większej, bogatszej i bardziej zadbanej Pragi. To jednak właśnie tam powstał zespół, w którym eksplodowały talenty dwóch z trzech najważniejszych rockowych muzyków Czechosłowacji. Byli nimi Marián Varga (grający na instrumentach klawiszowych) oraz śpiewający gitarzysta Pavol Hammel, a zespół (początkowo znany jako The Jets) nazywał się Prúdy.

Powstały pod angielską nazwą jeszcze w 1963 roku, swoje rockowo-psychodeliczne brzmienie przybrał w 1967, wraz z przyjęciem do składu Mariána Vargi. Choć Prúdy po wydaniu debiutanckiego albumu *Zvoňte Zvonky*¹ w 1969 niemal przestało istnieć (co jakiś czas tylko zespół powracał pod nazwą Pavol Hammel & Prúdy), to właśnie ta płyta jest najlepszym czzechosłowackim albumem lat sześćdziesiątych. Bezsprzecznie może ona konkurować o miano najlepszego psychodelicznego krążka Europy Wschodniej z *10000 lepes* Omegi czy *Na drugim brzegu łączy* Breakout. Świetne, czasami smutne (*Balada o smutnom Jánovi*), czasami zabawne (*Strašidlo*) teksty, rewelacyjna – jak na tamte czasy – okładka, znakomite, chwytliwe kompozycje i przemyślane aranżacje – to wszystko stanowi o sile tej płyty. Na szczególną uwagę zasługują tu partie gitar i klawiszy. Przede wszystkim, to na tej płycie zasygnalizowany został rodzący się talent Mariána Vargi (który w przeciwieństwie do wielu swych zachodnich kolegów, ukończył konserwatorium muzyczne). Młody muzyk postanowił jednak odejść od Prúdy i założyć grupę, która pozwalałaby mu na pokazanie w pełni swego niezwykłego kunsztu, bez rezygnacji z rocka. Tak powstało Collegium Musicum, które szybko zyskało status najważniejszej grupy progresywnej w całej Czechosłowacji. Co więcej, przez skład Collegium Musicum przewinęło się wielu znamienitych muzyków, którzy wkrótce potem mieli udział w powstaniu takich grup, jak Flamengo, Bohemia, Modrý Efekt (The Blue Effect), Fermáta, Jazz Q, Progres 2 czy Synkopy. O każdym z tych projektów będzie jeszcze mowa.

Collegium Musicum w swym pierwszym okresie istniał od 1970 do 1981 i tym samym miał szansę grać podczas najlepszych lat dla rocka progresywnego. Pierwszy album grupy, zatytułowany po prostu *Collegium Musicum*², ukazał się w 1971 (niektórzy podają, że w 1970) i choć przyniósł ze sobą solidną dawkę rocka symfonicznego, z naprawdę ogromnymi wpływami muzyki klasycznej, to nie zrezygnował jeszcze do końca z elementów bluesowych. Prawdziwa przemiana zaczęła następować wraz z następnym, podwójnym albumem *Konvergenie*³, by ukazać się w pełni na żywiołowym albumie koncertowym *Live*⁴ z 1973 roku. Wtedy to, okrojony do zaledwie trzech muzy-

¹ Prúdy, *Zvoňte Zvonky*, Supraphon, 013 0740, Czechosłowacja 1969.

² Collegium Musicum, *Collegium Musicum*, Supraphon, 1 13 1018, Czechosłowacja 1971.

³ Collegium Musicum, *Konvergenie*, Opus, 9113 0136 – 9113 0137, Czechosłowacja, 1971.

⁴ Collegium Musicum, *Live*, Opus, 9115 0261, Czechosłowacja 1973.

ków, Collegium Musicum wzbil się na artystyczne wyżyny zarówno kompozycyjnie, jak i brzmieniowo. Oczywiście tak uszczuplony skład musiał spotkać się z porównaniami do Emerson, Lake & Palmer. I choć pewne podobieństwa niewątpliwie można zauważyć (skład: bas, perkusja, klawisze; styl rocka symfonicznego z wieloma elementami muzyki klasycznej, wiodąca rola instrumentów klawiszowych), to jednak Collegium Musicum było czymś więcej, niż tylko wiernymi naśladowcami ELP. Przede wszystkim, Marián Varga zrezygnował zupełnie z pisania bardziej komercyjnych, wpadających od razu w ucho utworów. Muzycy Collegium Musicum nie zajmowali się również krótkimi formami, ale koncentrowali się w głównej mierze na rozbudowanych kompozycjach. Pierwsze cztery albumy grupy (*Collegium Musicum*, *Konvergenecie*, *Live* oraz *Marián Varga & Collegium Musicum*⁵) uważa się za najlepsze, podczas gdy kolejne trzy (*Continuo*⁶, *On a Ona*⁷, *Divergenecie*⁸) nie cieszą się już takim uznaniem i zainteresowaniem.

Warto przy okazji wspomnieć, że w Czechosłowacji działały dwie duże wytwórnie – Opus, która zajmowała się słowackimi wykonawcami, oraz Supraphon, która taką samą rolę pełniła na terenie Czech. Perłą w koronie Supraphonu, jeśli o rock chodzi, był Modrý Efekt, który częściej używał anglojęzycznej nazwy The Blue Effect. To właśnie w tej grupie zaistniał trzeci z wielkich talentów czechosłowackiej sceny, rockowy gitarzysta „z krwi i kości” – Radim Hladik.

Przez powstały w 1968 roku Blue Effect przewinęło się chyba jeszcze więcej muzyków niż przez Collegium Musicum, ale tak jak wspomniałem wcześniej, rockowa scena w tamtym czasie była bardzo płynna.

Pierwszy album Modrego Efektu – *Meditace*⁹ – ukazał się w 1970 i przyniósł ciekawą mieszankę psychodelii, bluesa i rocka. Utwory wykonywane były po czesku oraz po angielsku. Radim Hladik mógł już błysnąć swoim talentem w długich, bluesowych utworach (*Blues About Stone*), a całość, choć jeszcze niewybitna, sygnalizowała, że The Blue Effect w niedługim czasie stanie się czeskim zespołem rockowym numer jeden. Ciekawostką jest, że ten sam album ukazał się rok później jako *The Kingdom Of Life*¹⁰ i zawierał wyłącznie anglojęzyczne wersje utworów. Blue Effect miał aspiracje wykraczające jednak poza blues-rockowe standardy. W latach 1971-1974 grupa wydała dwa albumy – *Nova Synteza*¹¹ oraz *Nova Synteza 2*¹² – nagrane z orkiestrą symfoniczną (dokładnie z Czeską Jazzową Orkiestrą Radiową) oraz stopniowo zaczęła wykazywać zainteresowanie muzyką fusion i jazz rockiem. Te ostatnie inspiracje ujawniły się zresztą już dość wcześniej, wraz z wydaniem w 1970 roku albumu *Coniunctio*¹³, który grupa nagrała przy współpracy z zespołem Jazz Q (zwanym też Jazz Q Praha).

Praga to ogromne środowisko jazzowych muzyków. Jednak o ile w Polsce granie muzyki rockowej było uważane przez jazzmanów niemal za uwłaczające,

⁵ Collegium Musicum, *Marián Varga & Collegium Musicum*, Opus, 9116 0446, Czechosłowacja 1975.

⁶ Collegium Musicum, *Continuo*, Opus, 9116 0704, Czechosłowacja 1978.

⁷ Collegium Musicum, *On a Ona*, Opus, 9116 0727, Czechosłowacja 1979.

⁸ Collegium Musicum, *Divergenecie*, Opus, 9113 1221-22, Czechosłowacja 1981.

⁹ The Blue Effect, *Meditace*, Supraphon, 1 13 0689, Czechosłowacja 1970.

¹⁰ The Blue Effect, *Kingdom Of Life*, Supraphon, 1 13 1023, Czechosłowacja 1971.

¹¹ Modrý Efekt, *Nova Synteza*, Panton, 11 0288, Czechosłowacja 1971.

¹² The Blue Effect, *Nova Synteza 2*, Panton, 11 0489, Czechosłowacja 1975.

¹³ Blue Effect & Jazz Q Praha, *Coniunctio*, Supraphon, 1 13 0845, Czechosłowacja 1970.

o tyle czechosłowaccy muzycy chętnie szukali wspólnej drogi dla obu tych gatunków. Grupy, takie jak Jazz Q, nie tylko rozpoczynały współpracę z zespołami rockowymi, ale też same począły kierować się w stronę nieco mocniejszego grania.

Powstały w 1964 roku, Jazz Q w początkach działalności nie mógł oczywiście wyrażać zainteresowania rockiem. Mając jednak wiele doświadczenia z nagrywania z Modrým Efektem, na swoim debiutanckim albumie z 1973 roku *Pozorovatelná/The Watch Tower*¹⁴ zespół przedstawił własną wersję jazz rocka, którą kontynuował również na wydanym rok później *Symbiosis*¹⁵. I choć Jazz Q rozpadł się w 1985 roku po wydaniu sześciu płyt studyjnych, to ich lider Martin Kratochvíl nie porzucił muzyki. W 1989 roku założył wytwórnię Bonton Music, która współpracując z Sony, koncentrowała się głównie na ponownym wydawaniu czechosłowackiej muzyki na płytach kompaktowych. Niestety, w 2003 roku Sony wykupiło resztę udziałów w firmie od Kratochvíla, likwidując ją tym samym. Choć sam Kratochvíl jest bardzo bogatym człowiekiem (ma chociażby własne lotnisko) i sprzedaż wydawnictwa na pewno nie była dla niego wielkim ciosem, to płyty wydane przez Bonton stały się niezwykle poszukiwane.

Z Pragi wywodzą się także inne jazz-rockowe zespoły, z których każdy grał nieco inną odmianę tegoż gatunku. Większość z nich nie wyszła niestety poza nagranie jednej lub dwóch płyt. Ale wtedy czasy były inne i muzycy zmieniali nie tylko zespoły, ale i style muzyczne w ogromnym tempie. I tak Bohemia, w skład której wchodził między innymi muzycy Blue Effect, wydali tylko kilka singli i jeden pełnowymiarowy album *Zrnko Pisku*¹⁶ w 1978 roku. Z kolei grupa Energit wydała w 1975 roku album *Energit*¹⁷, a trzy lata później swe drugie i ostatnie dzieło *Piknik*¹⁸. Podobny los spotkał zespół Mahagon, który również doczekał się tylko dwóch płyt studyjnych – debiutu z roku 1978¹⁹ oraz *Slunečnice pro Vincenta Van Gogha*²⁰ z 1980.

Trochę lepiej powiodło się grupie Jazz Celula która przetrwała niemal dwadzieścia lat (1967-1985). Wydała w tym czasie kilka bardziej lub mniej jazz-rockowych albumów (z naciskiem na pierwszy człon tej nazwy) z czego na uwagę najbardziej zasługuje pierwszy, wydany w 1976 *Oheň až požár*²¹.

Jednak najbardziej znanym na świecie czechosłowackim muzykiem rockowym pozostaje urodzony w 1948 roku w Pradze Jan Hammer. Artysta, mieszkający od 1968 roku w USA, został klawiszowcem w Mahavishnu Orchestra z którą nagrał ich dwa najważniejsze albumy – *The Inner Mounting Flame* oraz *Birds Of Fire*. Z miejsca zostały one uznane za jazz-rockowe arcydzieła i do dziś stanowią punkt wyjścia dla wielu młodych muzyków. Hammer nagrał także kilka solowych albumów, które jednak nie spotkały się z większym uznaniem krytyki, oraz – co ciekawe – skomponował muzykę do popularnego serialu *Miami Vice*, znanego Polsce pod tytułem *Policjanci z Miami*.

¹⁴ Jazz Q Praha, *Pozorovatelná/The Watch Tower*, Panton, 01 0285 Czechosłowacja 1973.

¹⁵ Jazz Q, *Symbiosis*, Supraphon, 1 15 1356, Czechosłowacja 1974.

¹⁶ Bohemia, *Zrnko Pisku*, Panton, 11 0699, Czechosłowacja 1978.

¹⁷ Energit, *Energit*, Supraphon, 1 13 1787, Czechosłowacja 1975.

¹⁸ Energit, *Piknik*, Panton, 11 0695, Czechosłowacja 1978.

¹⁹ Mahagon, *Mahagon*, Supraphon, 1 15 2145 H, Czechosłowacja 1978.

²⁰ Mahagon, *Slunečnice pro Vincenta Van Gogha*, Supraphon, 1 13 2684 H, Czechosłowacja 1980.

²¹ Jazz Celula, *Oheň až požár*, Panton, 11 0638, Czechosłowacja 1976.

Po słowackiej stronie, dwóm jazz-rockowym artystom szczęście dopisało nieco bardziej. Być może było to spowodowane mniejszą ilością pobocznych projektów, w które chcieli się angażować muzycy. Patrząc jednak na to, ilu muzyków przewinęło się przez skład naszego następnego bohatera, bratysławskiej grupy Fermáta, jest to chyba dość wątpliwa teza.

Fermáta jest najdłużej działającą czechosłowacką grupą, która grała muzykę z pogranicza rocka i jazzu. Zespół, który powstał w 1972 roku, istnieje i nagrywa do dziś. W dalszym ciągu pozostaje on znany i ceniony, jednak uznanie zawdzięcza przede wszystkim swoim pierwszym pięciu płytom.

Już na debiutanckim krążku²², pochodzącym z 1975 roku, słychać ogromne umiejętności i aspiracje muzyków, którzy będąc pod wielkim wpływem wyżej wspomnianych Mahavishnu Orchestra, nie czują zupełnie respektu i chcą się ścigać ze swym mistrzem. Pięknie zaaranżowane oraz zagrane, długie i skomplikowane utwory rozpalają fanów muzyki progresywnej na całym świecie. Tym bardziej, że w kompozycjach Fermáty słychać duży pierwiastek oryginalności, za sprawą umiejętnie wplatanego tu i ówdzie folku. Nie inaczej jest zresztą na kolejnych albumach – *Pieseň z hôľ*²³ z 1977, *Huascarán*²⁴ z 1978 (to także najbardziej znana i ceniona płyta Fermáty) oraz *Dunajská legenda*²⁵ i *Biela planéta*²⁶ z 1980. Grupa nieco zwolniła z działalnością w połowie lat osiemdziesiątych, a ich ostatnie dokonanie, album koncertowy *Live V Klubie Za Zkradlom*, pochodzi z 2007 roku.

Podobnie jak Fermáta, z Bratysławy wywodzi się również gitarzysta i wokalista Dezider Ursiny, który pod nazwą Dežo Ursiny od 1973 aż do swej śmierci – spowodowanej rakiem – w 1995 roku (miał zaledwie 47 lat) wydawał albumy z muzyką z pogranicza rocka progresywnego i jazzu. Tak jak w przypadku większości artystów z lat siedemdziesiątych, także i w wypadku Dežo, największym uznaniem i popularnością cieszą się jego pierwsze albumy – *Provisorium*²⁷ z 1973, *Pevnina Detstva*²⁸ z 1978 oraz *Nové mapy ticha*²⁹ z 1979 roku. Warto wspomnieć, że Dezider wcześniej wykonywał muzykę rock'n'rollową, lub inaczej big-beatową, wraz z zespołami The Beatman oraz The Soulmen, jednak z obiema tymi grupami nie wyszedł poza nagranie kilku singli w drugiej połowie lat sześćdziesiątych.

Na początku tekstu zazaczyłem, że nie można mówić o odrębności rockowej sceny czeskiej od słowackiej. Teraz nadeszła pora na najlepszy tego przykład.

W 1972 roku, odpoczywający chwilowo od Collegium Musicum Marián Varga, lekko chyba zmęczony ciągłym wskrzeszaniem Prúdy Pavol Hammel oraz posiadający trochę wolnego czasu między kolejnymi sesjami z macierzystym zespołem i orkiestrą Radim Hladik nagrali album o uroczym tytule *Zelená pošta*³⁰. Płyta, zwana w Polsce pieszczotliwie „Pocztą”, to nie tylko jeden z najlepszych (według wielu nawet najlepszy!) albumów progresywnych nagranych w tak zwa-

²² Fermáta, *Fermáta*, Opus, 9115 0374, Czechosłowacja 1975.

²³ Fermáta, *Pieseň z hôľ / Song From Ridges*, Opus, 9116 0521, Czechosłowacja 1977.

²⁴ Fermáta, *Huascarán*, Opus, 9116 0604, Czechosłowacja, 1978.

²⁵ Fermáta, *Dunajská legenda*, Opus, 9116 0726, Czechosłowacja 1980.

²⁶ Fermáta, *Biela planéta/The White Planet*, Opus, 916 0939, Czechosłowacja 1980.

²⁷ Dežo Ursiny, *Provisorium*, Supraphon, 1 13 1380, Czechosłowacja 1973.

²⁸ Dežo Ursiny, *Pevnina Detstva*, Opus, 9116 0647, Czechosłowacja 1978.

²⁹ Dežo Ursiny, *Nové mapy ticha*, Opus, 9116 0817, Czechosłowacja 1979.

³⁰ Varga/Hammel/Hladik, *Zelená pošta*, Opus, 9113 0191, Czechosłowacja 1972.

nych „demoludach”, ale też zapis wspaniałej współpracy trzech genialnych czechosłowackich muzyków. To także jedna z najdziwniejszych okładek i tytułów jeśli o muzykę rockową chodzi (choć moim zdaniem do Van Der Graaf Generator z ich *H To He Who Am The Only One* jeszcze trochę zabrakło).

Zelená pošta jest płytą nietypową pod każdym względem. Zaczniemy od tego, że nie ma na niej tak charakterystycznych dla rocka progresywnego długich form muzycznych. Najdłuższy utwór trwa tu tylko nieco ponad siedem minut. Również trzej wybitni instrumentalisci porzucili swoje solówkowo-improwizacyjne zapędy na rzecz wykwintnych aranżacji. To także najbardziej skomplikowany album oparty na prostym schemacie „zwrotka-refren-zwrotka-refren-solo-refren-coda”. I choć w utworach raz po raz powracają zarówno klasycystyczne fascynacje Vargi (*Nechtiac*) jak i hard rockowe korzenie Hladika (*Zelená pošta*), to album umyka jednoznacznym klasyfikacjom, wpadając tym samym w szeroką szufladkę o nazwie „rock progresywny”. Teksty na płytę napisał w głównej mierze Kamil Peteraj, z którym Varga wraz z Hammelem wydali w 1978 roku album *Cyrano z Predmestia*³¹ oraz w 1989 *Všetko je jinak*³².

Choć niestety *Zelena Posta* pozostała jedynie tytułem płyty a nie nazwą zespołu, to Hammel, Varga oraz Hladik zjednoczyli swe siły i umiejętności ponownie, wydając w 1976 album *Na II Progame Sna*³³ (który choć był bardziej „klasycznie” progresywny, nie był tak udany jak „Poczta”) oraz w 1993 na albumie *Labutie Piesne*³⁴, o którym dziś już mało kto pamięta.

Rock progresywny w bardziej klasycznym ujęciu miał się w Czechosłowacji całkiem nieźle i choć dziś bywa nieco w cieniu swego jazz rockowego krewniaka, to jednak wypada wspomnieć o przynajmniej kilku jego przedstawicielach.

Jednym z najlepszych, ale też najbardziej poszukiwanym obecnie przez kolekcjonerów zespołem, była grupa Flamengo. Zespół powstał w Pradze jeszcze w 1966 i musiało minąć kilka lat, aby tak naprawdę wykrystalizował się jego styl. Bo choć grupa na przestrzeni lat 1967-1972 wydała kilka singli, to nie zawierały one więcej niż typową dla tamtego okresu muzykę beatową (wszystkie te utwory można odnaleźć na wydanej w 2003 roku kompilacji *Paní v černém*³⁵). Jednak w 1972 ukazał się jedyny studyjny album grupy, zatytułowany *Kuře v hodinkách*³⁶, który oprócz świetnej okładki zawierał mnóstwo doskonałych utworów, z chęcią porównywanych do utworów takich sław światowego proga, jak King Crimson, Raw Material czy Premiata Forneria Marconi. Także teksty zasługują na osobną wzmiankę, gdyż za nimi stanął socjalistyczny poeta Josef Kainar, którego liryki znalazły się również na wydanej rok wcześniej płycie *Město Er*³⁷ grupy Michal Prokop & Framus Five. Zarówno dla Framus Five, jak i dla Flamengo pomysł, aby zaangażować lewicowego pisarza był niemal konieczny, żeby mogli oni uzyskać zgodę na wytłoczenie swojej muzyki. Bo choć stylistycznie obie grupy dzieliły lata świetlne – Framus Five grał muzykę z pogranicza bluesa, rocka i soul – to

³¹ Varga/Hammel/Peteraj, *Cyrano z Predmestia*, Opus, Czechosłowacja 1978.

³² Varga/Hammel/Peteraj, *Všetko je jinak*, Opus, 9313 2031, Czechosłowacja 1989.

³³ Varga/Hammel/Hladik, *Na II. Progame Sna*, Opus, 9116 0493, Czechosłowacja 1976.

³⁴ Varga/Hammel/Hladik, *Labutie Piesne*, Opus, Słowacja 1993.

³⁵ Flamengo, *Paní v černém (Singly 1967-1972)*, Supraphon, SU 5496 -2311, Czechy 2003.

³⁶ Flamengo, *Kuře v hodinkách*, Supraphon, 1 13 1287, Czechosłowacja 1972.

³⁷ Michal Prokop & Framus Five, *Město Er*, Supraphon, 1 13 1069, Czechosłowacja 1971.

muzycy obu grup należeli do „niepożądanego elementu”. Długie włosy, noszenie się na „zachodnią” modłę i hippisowska otoczka nie mogły podobać się ówczesnemu rządowi. Nie dziwi więc fakt, że czechosłowackie zespoły istniały raczej krócej niż dłużej.

Kolejnym, równie krótko istniejącym projektem, był bratysławski Gattch. Podczas pięciu lat swej działalności udało się muzykom tej grupy zarejestrować jedynie jeden długogrający³⁸ i jeden mini album, oba wydane w 1971 roku. W 2002 roku nagrania te zostały wznowione na wydawnictwie *Komplet*³⁹, które w tej chwili jest czymś w rodzaju „Świętego Graala” wśród fanów i kolekcjonerów. Podobnie jak w przypadku Gattch, zostały wydane w 2009 roku wszystkie nagrania Ota Petřina, gitarzysty, który proponował swoim słuchaczom art rockową muzykę na płytach *Super – Robot*⁴⁰ z 1978 oraz *Pečet*⁴¹ z 1983 roku.

Większość wykonawców, o których do tej pory pisałem, pochodziło z największych czechosłowackich miast – Pragi lub Bratysławy. Zbliżając się do końca, należy jednak jeszcze wspomnieć o dwóch grupach, które wywodziły się z mniejszego miasta – stolicy Moraw, Brna. Pierwsza z nich zwała się Synkopy (a czasami Synkopy 61) i przetrwała na scenie aż trzydzieści lat!

Zespół istniał od 1960 do 1990 roku, jednak jego pierwsze oficjalne nagrania ujrzały światło dzienne dopiero w 1968 roku. Aż do 1974 roku Synkopy miało na swoim koncie jedynie kilka singli i mini albumów. Wtedy to powstała *Xantipa*⁴², ich pierwszy długogrający album. Płyta ta, a także nagrany rok później krążek *Formule I*⁴³, pokazuje zespół z pogranicza hard rocka i rocka progresywnego, starający się zbliżyć do ówczesnych zachodnich gigantów – Deep Purple i Uriah Heep. Dopiero od trzeciej płyty, *Sluneční hodiny*⁴⁴ z 1981 roku, Synkopy przeistoczyło się w pełni progresywną grupę, którą pozostało już do końca.

Drugim zespołem, który pochodził z Brna i odegrał istotną rolę w historii czechosłowackiego rocka („last but not least” jak to ładnie mówią Brytyjczycy), jest Progres 2 (już nazwa wskazywała na wykonywany gatunek muzyczny). Powstał on w 1968 roku, a ich pierwsze dzieło – *Barnodaj (The Progress Organisation)*⁴⁵ – ukazało się w 1971 roku. Jednak na następne, *Maugli*⁴⁶, fani musieli czekać aż do 1978 roku. Swój szczyt zespół osiągnął dwa lata później, wydając jeden z niewielu czechosłowackich albumów koncepcyjnych, zatytułowany *Dialog s vesmírem*⁴⁷ – płytę, która posiada prawdziwie symfonicznie rockowy rozmach i nie odstaje niczym od rockowej czołówki Zachodu. Szkoda tylko, że ukazała się dopiero na początku lat osiemdziesiątych, kiedy to czas dla rocka progresywnego nie był zbyt łaskawy. Progres 2 kontynuował grę w podobnym stylu również na swym następnym albumie, jeszcze bardziej rozbudowanym – *Třetí kniha džunglí (The Third Jungle Book)*⁴⁸ z 1982 roku.

³⁸ Gattch, *Gattch*, Opus, 9113 0125, Czechosłowacja 1971.

³⁹ Gattch, *Komplet*, Bonton, 5031612, Czechy 2002.

⁴⁰ Ota Petřina, *Super-Robot*, Supraphon, 1 13 2330 H, Czechosłowacja 1978.

⁴¹ Ota Petřina, *Pečet*, Supraphon, 1 13 3258 H, Czechosłowacja 1983.

⁴² Synkopy 61, *Xantipa*, Panton, 02 0414, Czechosłowacja 1974.

⁴³ Synkopy 61, *Formule I*, Panton, 22 0503, Czechosłowacja 1975.

⁴⁴ Synkopy & Oldrich Vesely, *Sluneční hodiny*, Panton, 8113 0078, Czechosłowacja 1981.

⁴⁵ Progres 2, *Barnodaj (The Progress Organisation)*, Supraphon, 1 13 0985, Czechosłowacja 1971.

⁴⁶ Progres 2, *Maugli (Barnodaj)*, Supraphon, 1 13 1919, Czechosłowacja 1978.

⁴⁷ Progres 2, *Dialog s Vesmírem*, Panton, 8113 0130, Czechosłowacja 1980.

⁴⁸ Progres 2, *Třetí kniha džunglí (Third Jungle Book)*, Panton, 8113 0259/60, Czechosłowacja 1982.

Chociaż Czechy i Słowacja są dziś odrębnymi państwami, to fani z tych krajów kochają muzykę rockową dokładnie tak samo mocno, jak czterdzieści lat temu. Za sprawą wydawnictw takich, jak Bonton, Opus, EMI, FT czy Indies Happy Trails ukazują się reedycje tych bardziej i mniej znanych czechosłowackich rockowych artystów, które po kilku latach ponownie stają się białymi krukami. W większych miastach byłej Czechosłowacji znajduje się mnóstwo sklepów zarówno z nowymi, jak i używanymi płytami, a niektóre z nich, chociażby „Roxy” w Bratysławie, uchodzą za miejsca wręcz kultowe. W Czechach organizowane są duże festiwale, jak chociażby Monsters Of Rock czy Sonisphere oraz pojedyncze koncerty, na których grają światowej sławy gwiazdy (często wybierają się na nie Polacy, gdyż koncerty w Czechach są po prostu lepiej zorganizowane i często grywają tam ciekawsze grupy), a także mniejsze, bardziej undergroundowe imprezy, jak w Brnie, dokąd przyjeżdża wiele black-metalowych zespołów. Skoro o tym mowa, to zarówno Czesi, jak i Słowacy stali się bardzo „metalowi”. I to w tym najbardziej ekstremalnym wydaniu. Coraz słynniejsze są death metalowe i grind coreowe zespoły takie, jak Krabathor czy Contempt. Wcześniej popularnością cieszył się natomiast black metalowy Master’s Ritual. W Polsce najbardziej lubianą grupą pozostaje XIII. Století, która wykonuje klasyczny rock gotycki w ojczystym, czeskim języku (wcześniej XIII. Století był zespołem punkowym o nazwie Hrdinové nové fronty i istniał od 1985 do 1988 roku). Nie wiem, czy to dlatego, że ich muzyka jest naprawdę interesująca, czy też przez to, że język czeski nieodmiennie nas bawi, ale zarówno wysoka sprzedaż płyt (oczywiście biorąc pod uwagę niszowy styl w jakim zespół się porusza), jak i tłumy na koncertach XIII. Století są dzisiaj w Polsce standardem.

Na tym wypada zakończyć omawianie rockowej sceny Czechosłowacji, a konkretnie jej początków, najlepszych lat i najbardziej znanych płyt. Jest to scena, która wymaga przypomnienia, odświeżenia, lub – tak jak w przypadku naszego kraju – szerszego przedstawienia. Chciałbym, żeby każdy, kto przeczyta artykuł znalazł w nim coś interesującego, a podczas najbliższej wycieczki do Pragi czy Bratysławy, wybrał się do jednego z licznych sklepów muzycznych i postarał się lepiej poznać czechosłowacki rock (od tej prawdziwej, muzycznej strony). Dajcie szansę rockowej muzyce naszych sąsiadów i odkryjcie ją na nowo. Nie pożałujecie!

Ponieważ chciałem podać jak najwięcej informacji o czechosłowackim rocku, a równocześnie starałem się nimi nie przytłoczyć, w tekście nie pojawiają się wnikliwe analizy muzykologiczne, ani też omówienia poszczególnych tekstów, zawartych na najważniejszych płytach. Przyjąłem, że piszę artykuł po to, aby dać podstawę do późniejszych badań i założyłem, że czytający może nie posiadać żadnej wiedzy o czechosłowackiej scenie rockowej. Mam nadzieję, że pasjonaci mi wybaczą i oni również znajdą tu przynajmniej jedną ciekawą informację na wspomniany temat.

Przypisy odsyłają do pierwszych winylowych lub kompaktowych wydań danego albumu. Starałem się podawać jak najdokładniejsze o nich informacje – nazwę wykonawcy, tytuł wydawnictwa, nazwę wydawcy, numer katalogowy, kraj oraz rok wydania. Jeśli w jednym lub dwóch przypadkach zdarza się, że przypis nie jest kompletny, znaczy to, że nie udało mi się uzyskać dokładnej informacji na temat danej płyty.

Artykuł kończy się wybraną dyskografią wszystkich czechosłowackich artystów wymienionych w tekście. Wyjątkiem jest tu Jan Hammer (który choć jest Czechem z pochodzenia, większość swojego życia spędził w USA i tam też nagrywał) oraz zespoły wspomniane w zakończeniu, gdyż nie zaliczają się one do omawianego w tekście okresu.

Wybrana dyskografia (najważniejsze albumy) czechosłowackich zespołów rockowych:

Plastic People Of The Universe:

- *Egon Bondy's Happy Hearts Club Banned* (1978)
- *Jak Bude Po Smrti* (1979)

Prúdy:

- *Zvoňte Zvonky* (1969)

Collegium Musicum:

- *Collegium Musicum* (1971)
- *Konvergenie* (1971)
- *Live* (1973)
- *Marián Varga & Collegium Musicum* (1975)
- *Continuo* (1978)
- *On a Ona* (1979)
- *Divergenie* (1981)
- *Speak, Memory* (2010)

The Blue Effect (Modrý Efekt):

- *Meditace* (1970)
- *Nova Synteza* (1972)
- *Nova Synteza 2* (1974)
- *Modrý Efekt & Radim Hladik* (1975)
- *Svitanie* (1977)
- *Svět Hledačů* (1979)
- *33* (1981)

Blue Effect & Jazz Q:

- *Coniunctio* (1970)

Jazz Q:

- *Pozorvatelna/The Watch Tower* (1973)
- *Symbiosis* (1975)
- *Elegie* (1977)

Energit:

- *Energit* (1975)
- *Piknik* (1978)

Bohemia:

- *Zrnko Pisku* (1978)

Mahagon:

- *Mahagon* (1978)

Jazz Celula:

- *Oheň až požár* (1976)
- *Laco Deczi/Jazz Celula* (1978)

Fermáta:

- *Fermáta* (1975)
- *Pieseň z hôľ* (1977)
- *Huascarán* (1978)
- *Dunajská legenda* (1980)
- *Biela planéta* (1980)

Dežo Ursiny:

- *Provisorium* (1973)
- *Pevnina Detstva* (1978)
- *Nové mapy ticha* (1979)

Marián Varga/Pavol Hammel/Radim Hladik:

- *Zelená pošta* (1972)
- *Na II. Programe Sna* (1976)

Flamengo:

- *Kuře v hodinkách* (1972)

Michal Prokop & Framus Five:

- *Framus Five* (1969)
- *Město Er* (1971)

Gattch:

- *Gattch* (1971)

Ota Petřina:

- *Super-Robot* (1978)

Synkopy (Synkopy 61):

- *Xantipa* (1974)
- *Formule I* (1975)
- *Sluneční hodiny* (1981)

Progres 2:

- *Barnodaj (The Progress Organisation)* (1971)
- *Maugli (Barnodaj)* (1978)
- *Dialog s Vesmírem* (1980)
- *Třetí kniha džunglí (Third Jungle Book)* (1982)
- *Dialog s Vesmírem live* (2006)

Summary

Rafał Ziemia

Czechosłowacki rock w poszukiwaniu własnej tożsamości (lata 1968-1982)

The article discusses the Czechoslovak rock scene in the years 1968-1982. Described are the most important artist of that period, which is the main animators of that scene. The author mentions the bands mentioned by name several excellent musicians, and also shows the major plates. His main interests include species such as psychedelic rock, blues rock, avant-garde, jazz-rock, hard rock or progressive rock. The author also analyzes the relationship between rock music and the contemporary political situation in Czechoslovakia and presents problems associated with playing "youth music" at the time. Article also contains extensive documentation of the most important achievements of the Czechoslovak rock artists mentioned in the text.

Резюме

Рафал Земба

Чехословацкий рок в поиске собственной идентичности (1968-1982 гг.)

В статье рассматривается рок сцену чехословацкого в годы 1968-1982. Описаны наиболее важным художника того периода, который является основным аниматоры из этой сцене. Автор упоминает полосы упоминается по имени несколько отличных музыков, и представляет собой наиболее важную альбом. Его основные интересы включают такие виды, как психоделического рока, блюз-рок, авангард, джаз-рок, хард-рок или прогрессив-рока. Автор также рассматривается взаимосвязь рок-музыки и современной политической ситуацией в Чехословакии и представляет проблемы, связанные с игрианием «молодежной музыки» в то время. Статья также содержит обширную документацию самых важных достижений чехословацкого рок, упомянутых в тексте художников.

